

# DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 złr.;  
ćwierćrocznie 4 złr. — cent.; miesięcznie 1 złr. 35 ct. —

Dla wychodźców we Francji ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcja i administracja pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.  
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.

Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty

Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 181.

Piątek dnia 30. lipca 1869.

Abdona i Senny (rym.) — Jemyłana M. (grec.)

Rok III.

## Bierność.

Ze wsi.

Ruch jest życiem, zastój śmiercią; czemuż będzie bierność? Rzeczą pożądaną: pomiędzy życiem i śmiercią, walczącą, wstrętą życiu, nie przydatną śmierci... Bierność jest trwaniem grzechu!

Dzisiejsze społeczeństwo nasze nie żyje, bo wyraźnych objawów tego życia nie spotykamy. Nie umarło, gdyż miejsce jego nie jest zajęte społeczeństwem innym... Żyje ono niezyciem, istnieje pólstnieniem; trwa jako konieczność, zostaje w stanie bierności!

Stan ten nie datuje się od dzisiaj; przygotował go cały lat szereg, pasmo przewinień, z którego usnutemi zostały nici biednego żywota naszego.

Dwa to już wieki i trzeci na schyłku, jak naród potężny, państwo pierwszorządne — słabiejemy, tracimy na znaczeniu... aż z władzów w służbę obcych poszedłszy, zostaliśmy czem jesteśmy dzisiaj — trochę więcej, aniżeli niczem! Wraz z siłą materialną odstepuje nas siła moralna; z życia czynu spadliśmy w stan wstrętnej bierności — a dla takich jutra nie ma sz. Czyją winą życia pozbawieni zostaliśmy? Okoliczności, gdy wierzyć chcemy w fatalizm, winą własną i ojców naszych, jeśli każdą rzecz nas dotyczącą rozumnie wytłumaczyć sobie potrafimy.

Początków zlego szukamy w anormalnym ustroju naszego społeczeństwa i w braku tej siły, która u innych narodów zdołała wypełnić sobą luki, jakie porobiła w nim praw nierówność — aż do wypaczenia takowej w przywilej, dla jednych, w ciężką niewolę dla drugich. Zanim korona drzewa wędnąć zacznie, musi uleść zepsuciu zawiązkowa porość korzeni; a te poroście u nas dawno psuć się musiały, gdyż przez tyle lat głoszą, że „Polska nierządem stoi“!... Za złem w początku, poszło zło ciągiem całym... i dzień po dniu słał naród, tracąc na pierwotnej cenie.

Tak przetrwaliśmy do dnia dzisiejszego.

Rozbiór Polski był klęską, gdy mamy przekonanie, że w chwili, gdy naród chciał wejść na drogę życia, że w tej chwili rozbiorem przeszkodzono jego odrodzeniu się... Ale tenże sam rozbiór Polski będzie dobrodziejstwem dla niej, jeśli szczerzej intency narodu: wejścia na drogę poprawy nie uwierzmy, bo rozbiór zmusił go do przeistoczenia.

Przeszłość niepowrotna, przyszłość tajemnicą osłonięta — nie pytamy więc: czem mogliśmy być? nie tracimy zbyt wiele czasu, zastanawiając się nad tem: czem będziemy? Raczej odpowiedzmy na pytanie najżywniejsze: czem jesteśmy? byśmy, poznaawszy siebie, wiedzieli zarazem: co czynić mamy, a jakich czynności się wystrzegać?

Jakimi jesteśmy? Potęgi, wielkości, siły — nie ma w nas! dawniejsza moc naddziadów odstąpiła prawnuki, i dzień dzisiejszy ma w nas męczenników własnego istnienia... Jesteśmy biedni! Życie w nas gaśnie; ucząc pochodnie zdają się dopalać; pierś naszą z trudnością, co zatarga: radość troska, ból, szczęście — zarówno obijają się o naszą obojętność... Owładnęła nami apatya, społeczeństwem całym przeszliśmy w stan bierności, z którego nie ma wyjścia, jak chyba śmierć... odrodzenia, albo niesławy!.

Przeradzamy się. Wyłączność szlachecka narodu upadła i upada; w organizm narodowy przyjmujemy dzisiaj mieszczanstwo, jak w dniu jutra lud przyjmujemy. Siły zużyte ustępują nowym; w arterie narodowego organizmu wpływa świeża krew. A że do serca nie dobiegła jeszcze, dla tego tak słabo bije tętno; tak bardzo osłabionym jest odradzający się organizm. Jutro będzie inaczej — lepiej będzie! najlepiej! ale jutro nas już nie będzie!

W odrodzonym organizmie o nas pamięć tylko zostanie, gdy utoniemy w nim, jako część składowa całości. Pracujmyż na dobrą pamięć. Marodery wielkiej armii szlacheckiego ustroju w narodzie, pracownicy — wzmocnijmy na recenzji z Sobow... „Człowiek śmiechu“, skła-

pole już zżęte... Toż z pokłosa przynajmniej uzbierane wiązki, zanieśmy do narodowego spichrza. Budźmy się z półmaroty naszej; walczymy z przekłęta sennicą, która do zguby nas wiedzie! Uczmy się, uczmy dzieci nasze! a pomocnych sobie, odrodzony naród chętnie przyjmie; gdy takich, jakimi dziś jesteśmy, odepchnie ze wstrętem.

Usiłujmy żyć! stańmy się czynnymi — pracujmy!

## Odezwa.

Są chwile w życiu ludzkości i pojedynczych narodów nastrojem ducha tak podniosłe, iż wywołują czyny i dzieła, które skupiają w sobie doświadczenia minionych dziejów, a noszą zarazem cechy proroczego wytknięcia drogi w przyszłość ku spełnieniu posłannictwa dziejowego. Takiego to znaczenia czynem była unia Polski z Rusią i Litwą, dokonana na sejmie lubelskim a w dniu 11. sierpnia 1569 ostatecznie zatwierdzona. Reprezentanci Polski, Litwy i Rusi podpisali w tym dniu akt braterskiego sojuszu, akt unii na podstawie wyraźnie wyrzeczonej zasady: „Wolni z wolnymi, równi z równymi“ — na zasadzie wolności, równości i braterstwa. Zdumieniem napełniał czyn ten wielki współczesną Europę, która go uczyła przez ogromny napływ cudzoziemców na sejm lubelski, zdumieniem napełniał i następne pokolenia, które w dziele unii lubelskiej widziały jedyny w swym rodzaju fakt zjednoczenia się narodów, dokonanego bez gwałtu i krwi rozlewu, na podstawie sprawiedliwości. A zaprawdę, czego narody oddawna z takim wyczekują upragnieniem, tego myśmy dokonali w 16. wieku: federacji wolnych narodów.

Jeżeli zasada unii lubelskiej była tą ożywczą siłą, która naród nasz tak wysoko w obec całej postawiła ludzkości, to częściowe zasady tej porzucenie, to zaniedbanie konsekwentnego jej przeprowadzenia, główną było upadku naszego przyczyną. Nie w Lublinie odnawiać wolno dzisiaj Polsce akt unii swojej, złote wesele narodów. Wina w tem Europy całej, ale i kara zarazem za własne nasze grzechy. Narody, co ongi podpisały ów sojusz, nie mogą się dziś niestety pisać: „wolni z wolnymi, ale równi jesteśmy z równymi“, i w tem przyszłości naszej rekwizja.

W r. 1831 wzniesiliśmy sztandar: „Za naszą i waszą wolność.“ Słowo dane wówczas zostało dotrzymanem. Z Polski, Rusi i Litwy podniosła się w r. 1763 dłoń, co rozkuła więzy poddaństwa ludu.

Z czystym sumieniem, z całą wiarą, w obec przeszłości i potomności może dziś Polska oświadczyć u ołtarza obchodu rocznicy unii lubelskiej, iż jeżeli w czem jeszcze nie dopełniła ślubu „wolni z wolnymi, równi z równymi“, to go chce dokonać w całej pełni zasad 19. wieku — może oświadczyć, że aktem unii czuje się dotąd bezwzględnie obowiązana, nikogo jednak do niej zmusza i zmuszać nie chce, bo hasłem jej wolność.

W tym duchu, z tą myślą przewodnią, pragniemy dnia 11go sierpnia bież. r. obchodzić trzystoletnią rocznicę unii.

Nie pozwolono nam we Lwowie obchodzić jej publicznie i uroczystie, jak tego pragnęliśmy. Nie możemy przeto zaprosić, ani wysłanników z prowincji, ani gości z po za granic kraju, nie chcąc ich narażać na nieprzyjemności, nie możemy wreszcie urządzić pochodu. Ale gdy zabroniono nam w jednym miejscu wspólnie dzień ten święcić, więc niech go święci cały naród, choć nie tak może, jak tego doniosłość chwili wymaga, o tyle jednak, o ile stosunki na to zezwola. Jeżeli uroczystość straci przez to na zewnętrznej świetności, niech zyska na większym skupieniu ducha, niech zyska na tem, iż obchodzona będzie wszędzie, jak daleko sięga uczucie wolności i braterstwa.

We Lwowie d. 28. lipca 1859.

Imieniem komitetu przewodniczący  
Franiszek Smolka.

## Korespondencje Dziennika lwowskiego.

Wiedeń 27. lipca.

Tak głośno zapowiedziane interpelacje, odnoszące się do polityki zagranicznej, skończyły się w wydziale węgierskiej delegacji nader spokojnym posiedzeniem, na którym nikt nie zabierał głosu prócz p. kanclerza. Mowa jego była dośłownym powtórzeniem dawniejszych, i podniosła usiłowania pokojowe Austrii, serdeczne stosunki z Francją i Włochami, mniej zaś szczęśliwym skutkiem uwięzione usiłowania zbliżenia się do tych potężnych Prus i Moskwy. Najważniejszą część mowy odnosiła się do Turcyi, w której przyznał się kanclerz do pewnej zmiany w systemacie politycznym, jaki w r. 1867 inaugurował, i że uważa rzecz za najstosowniejszą zostawić Turcyi swobodę działania, nie mieszając się do jej wewnętrznych spraw przez nieproszoną opiekę nad jej chrześcijańskimi poddanymi. Można p. kanclerzowi tylko powinszować takiej zmiany, tem więcej, iż owa polityka wschodnia, jaką w roku 1867 rozpoczął, opierała się na niezupełnie fortunnym pomysłu, domagania się rewizji traktatu paryskiego, czem Turcyi nie mało kłopotu przysporzył, swego wpływu zaś w oczach gabinetów zachodnich bynajmniej nie podniósł. Z prawdziwie wzorową potulnością przyjął wydział delegacji sprawozdania polityczne kanclerza, a co ważniejsze, przyjął i budżet spraw zagranicznych, z którego zaledwie kilkaset reńskich wykreślono, uposażenie zaś dwóch nowych konsulatów w Chinach i Japonii odłożono na później, kiedy się okaże rzeczywista potrzeba takich konsulatów. Rzeczywiście przy dzisiejszych stosunkach handlowych i produkcji w Austrii, trudno pojąć, czemu się konsulatory w tych odległych stronach trudniły, i przypomina się znów zeszlaczorne orzeczenie o tych mglistych wschodnio-azyjskich stosunkach, iż byłoby daleko praktyczniej pomyśleć o reperacji dróg w Galicyi i Węgrzech, jak wydawać grube sumy na szukanie drogi handlowej do Chin i Japonii.

Pierwsze plenarne posiedzenie delegacji węgierskiej, odbędzie się dopiero w poniedziałek, po zupełnym zakończeniu prac wydziałowych — lecz myliłby się mocno, kto by się spodziewał jakichś daleko idących wniosków, odnoszących się do spraw państwowych i ich racjonalniejszego ukonstytuowania. Po przyjęciu budżetu, rozjedzie się czempredę delegacja, która coraz więcej tracąc parlamentarną cechę, nabiera znaczenia izby obrachunkowej. Nadanie jej tego charakteru jest właśnie dążeniem Węgrów, a co do przedlitawskiej delegacji, to już prostą niemożnością, aby z niej jakakolwiek inicjatywa wyszła. Można tam słyszeć jedynie lamenta nad wykluczeniem Austrii z Niemiec, i napuszyste mowy o wielkości i mądrości niemieckiej, ale politycznej myśli i szerszego poglądu daremnie by ktoś szukał. Dziwne też żądanie, aby delegaci galicyjscy w tym lub innym kierunku przemawiali w interesie kraju. Wszak to nie ich rzeczą. Znajdują się w delegacji dla tego, aby w niej siedzieć, i przysłuchiwać się genialnym mowom o potrzebie ścisłego sojuszu z Prusami. Jest albowiem w Austrii jeszcze za mało Prusaków, w samym Wiedniu dopiero ich 5.000 i obsadzili dopiero połowę kolejowej służby w monarchii, połowę posad w szkołach. Wprawdzie najlepszym środkiem dopięcia jakiegoś celu podczas nowej ery, jest zaopatrzenie się w listy rekomendacyjne z Berlina, jednakże niemienieckie ludy monarchii nie są jeszcze całkiem oplecione pajęczyną pruską w formie wierno-konstytucyjnej — mogłyby otrząsnąć się łatwo z tych uścisków, więc aby temu zaradzić, ma alians pruski ułatwić taki napływ cywilizatorów z nad Sprei, izby w danym razie mógł p. Bismark bez zbytku nakładów i zabiegów zerwać dojrzały owoc. Nazywa się to nowym centralistyczno-liberalnym postępowaniem, przeciwko któremu byłoby zresztą daremne protestacje tych kilku galicyjskich delegatów, którzy zapewne dla tego zasiadają w tej poronionej instytucji, ponieważ wzmówili sobie, iż wielką tam odgrywają rolę. Aby delegacje mogły wywierać przynależny im wpływ, trzeba aby same przejęły się na se-

ski czarodziejskiej, roztwiera się dalsza gór panorama — że skała zamknięta, ale tej nie lekamy się już wcale, konani, że pierwsza ustąpiła nam drugie, pozwolimy oglądać łąka boże, serce nastąpi radością, rozmarzyć dusze...

Do tych, którzy w świąty obce zapatrzeni, nie widzą i nie chcą piękna ziemi rodzinnej — nie przestane! Pojdźcie! obaczcie! — a spadnie z waszych oczu, z wacera łąka niewiary, i odrodzicie się w duchu! — Teraz rozumiem ten głos duszy, konającej niewiasty, która się kazała do Pionin, i ujrzawszy cuda, westchnęła wycieniu: Panie! mogę umrzeć! \*) Pojmuje teraz, że ajestatu przyrody musi łązy wycisnąć z oczu, które wilżyła!... nawet że podnieść może człowieka z łowej ma!

to duch mój w skupieniu wielbi wielkość stwórcy; serce Jaskosza... płacze. — O, więcej łąz podobnych! one nie się sob zmagają z duszy, one łączą nas z bóstwem! mógł! Uroczą cisza zaległa Pioniny.

Wpłynęliśmy na pełne wody rzeki, która w tem miej-

\*) Rzeczywista prawda. Pewna obywatelka w Galicyi kazała się zawieść do Pionin, będąc już chora śmiertelnie, i umarła w zachwyceniu mówiąc słowa powyższe. (Przyp. aut.)

scu uspokojona, modrem okiem patrzy na niebo, las, skały i wytryskające z nich strumienie.

Spojrzałem na towarzyszy. Dwadzieścia łodzi stało w szereg; wiosła opadły; górale milczą — i wszyscy umilkli; każdem uczuł, że cisza tylko można rozmówić się z przyrodą, która tu władnie duszą, sercem, myślą człowieka. Oczy zapatrzone w gór majestat, serca uderzają zgodnie w takt ogólnej harmonii, rozlanej w przestworzu.

Moja towarzyska... zdała mi się być świętą w tej chwili! Łzy, jak brylanty, świeciły w jej oczach; na twarzy był wyraz anielskiego spokoju... Zapatrzona w cuda widniejące zewsząd, zdjęła z palca złotą obrączkę, i wrzuciła ją do wody...

— Co pani robisz? — przerwałem jej zamyślenie. — Obrączka!..

Łzawy uśmiech wybiegł na jej usta. — To moja spowiedź — rzekła. — Natura udzieli rozgrzeszenia. Z tą obrączką wiązał mnie interes... a w obec Boga, któremu tu ujrzała, chcę mieć serce czyste.

Nie pojmuje dłużej bardziej posmutniała... Łodzie ruszyły; rozwiały się usta — wróciłem do rzeczywistości! Bersztyk! Ostra skała! Faćmich! — słyszałem głosy górali, przeplatane wykrzyknikami gości, podziwiających wielkość i piękno, to wesoło gwarzących — o wszystkim!

Człowiek prędzej aniżeli zwierzę oswaja się ze wszystkim. Tych, którzy mieli łązy w oczach u wstępu do Pionin, widziałem śmiejących się, gdyśmy płynęli pod Sokalicę. Ale i jedna łąza zbawia grzesznika...

Ozwały się śpiewy górali rybaków. Dziwny to śpiew górski. Nuta równa, jedna prawie bez zmian... a jednak jest w niej siła szczególna! jakaś głęboka tajemnica, która porusza, wstrząsa cię całego... Ta muzyka dzika zdaje się być skałą odgłosem, echem mowy istot tajemnych; za jej pośrednictwem człowiek rozmawia z przyrodą.

Posłuchawszy śpiewu górala na nizinie — żaden!.. ale wśród gór, od skał odbity, jakże brzmi potężnie, jak przejmują, przeraża nawet!

Treść śpiewów górskich niezbyt bogata: miłość, zbrojnicтво, z nowszych czasów: rekrutacja — to wszystko! jeśli się pominie śpiewki niemoralne, odpiewane przez górali z niewinnością dziecka, które nie w nich źródło nie widzi.

Uroczą zabrzmiał mi głos przewodnika, gdy zawołał: — Sokolica! naszych gór królowa.

(C. d. n.)

Pod dniem 25. czerwca r. b. sadownie wypowiedziałam pełnomocnictwo panu Władysławowi Malinowskiemu, od tego więc czasu wszelkie jego zobowiązania na moją imię uznaję za nieważne.  
Bogdanówka, 25. lipca 1869.  
1600-1-2T Ksawera Paprocka.

**UCZEŃ** z ukończoną Iszą lub 2gą realną lub gimnazjalną klasą, od 13. do 14. lat mający, mógłby znaleźć umieszczenie w **Cukierni** pod firmą **A. Żmudziński i M. Kostecki** we Lwowie pod l. 6<sup>2/4</sup>.  
O warunki przyjęcia można się zgłosić listownie lub osobiście. 1599-1-2

**Seweryn Markiewicz** służący krakowianin zaopatrzony w paszport 3ch letni do Austrii, Rosji i Prus. Posiada język niemiecki, włoski i polski, zwiedził już Prusy, Szwajcaryę, Włochy i Państwo Rzymskie; poszukuje obowiązku w miejscu lub do wyjazdu za granicę.  
Zamieszkały przy ulicy Strzeleckiej pod l. 637. część III. Nr. drzwi 11te we **Lwowie**. 1590-2-3

**Tuberkuly płucowe** leczy naturalnym sposobem bez wewnętrznych leków.  
**Dr. H. ROTTMANN** w **Aschaffenburg** nad Menem. (Listy obopólnie franko). 1596-1-4

**Losy Stanisławowskie** ciągnięcie **15 sierpnia** po zhr. 29.  
na raty, tylko za upłatą 3 zhr. wal. aust. z góry, a które udział we wszystkich wygranych mają i tylko jeszcze 10 miesięcy po zhr. 2 cent 70 uzupełniać należy, są do nabycia u **Traugotta Floch**, we Lwowie, w rynku w głównym składzie tytoniu Nr. 56.  
**Promesy z r. 1860.** po zhr. 3 cent. 50, ciągnięcie 1. Sierpnia z 1300 wygranymi. 1557-6-2

# Ces. kr. uprzywilejowany galicyjski akcyjny

# Bank Hipoteczny.

Z dniem 24. Lipca 1869. rozpoczyna

## Filia ces. kr. upryw. galicyjskiego akcyjnego

## BANKU HIPOTECZNEGO w TARNOPOLU

czynność swoją i ma prawo zajmować się następującymi interesami a mianowicie:

1. Eskontować własne listy hipoteczne jak i w ogóle wylosowane listy zastawne, obligacje i rządowe papiery, również asygnacje kasowe innych zakładów, nakoniec nie później jak w trzech miesiącach płatne kupony papierów rządowych i innych pewną wartość mających na giełdach austriackich urzędownie notowanych; dawać za opłatą procentów zaliczki na własne listy hipoteczne, jako też na inne austriackie papiery rządowe, przemysłowe i inne, pewną wartość mające, o ile kurs tych ostatnich na austriackich giełdach urzędownie jest notowany.
2. Eskontować weksle opiewające na walutę prawną, z terminem wypłaty nieprzeszającym dni stu od dnia podania weksłu. Weksle takowe muszą mieć oprócz zira podającego, jeszcze podpis najmniej jednej osoby wekslowo obowiązanej, z wypłacalności znanej.
3. Przyjmować pieniądze na bieżący rachunek lub za wydaniem oprocentowanych asygnacji kasowych, które na pewne imię i nie na mniej jak na 50 zł. w. a. opiewać mają.
4. Prowadzić interesa na rachunek bieżący (Conto corrente) i przekazowe (Ziro) w ten sposób, iż tylko gotówką, którą się ma do ządania, wolno rozrządzać przez asygnacje (Cheque) albo przepisanie na rachunek w tym celu otwarty.
5. Zajmować się komisowo kupnem i sprzedażą papierów rządowych i innych pewną wartość mających, oraz innymi bankowo-komisowymi interesami za należytem pokryciem, tudzież interesami zamiennymi (Wechslergeschäfte) z wyłączeniem wszelkiego kredytu in bianco.
6. Przyjmować domycyliowanie weksli i tychże inkasowanie na rachunek osób trzecich.
7. Przyjmować do przechowania papiery, pewną wartość mające, drogie kruszce i inne kosztowności.
8. Połączona z ces. król. upryw. galic. akcyjnym Bankiem hipotecznym kasa zaliczkowa dawać będzie pożyczki za złożeniem stosownego zastawu lub za odpowiednim poręczeniem. Pożyczki te dawane będą w ilości od najmniej 5 do najwyższej 1000 zhr. w. a. Z pożyczającym wolno umawiać się o zwrot pożyczki bądź naraz, bądź w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych, oraz o wysokość i sposób opłacenia procentów.
9. Dawać zaliczki na zastaw produktów gospodarstwa rolniczego, oraz zajmować się komisowo kupnem i sprzedażą takowych produktów.

Co niniejszem do publicznej wiadomości podaje  
Lwów dnia 24 Lipca 1869. 1588-2-3 **Dyrekcya.**

# Ruch pociągów osobowych

na ces. kr. uprzywilejowanej

## Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej

ważny z dniem 1. Sierpnia 1869.

Czarno linią obwiedzione liczby oznaczają przeciąg czasu od godziny 6 wieczór do godziny 6 rano.

Odległość ze Lwowa do Czerniowiec						Odległość z Czerniowiec do Lwowa							
Odległość w mi-kilo-lach metr.		Stacje	Pociąg mieszany Nr. I.		Pociąg osobowy Nr. III.		Odległość w mi-kilo-lach metr.		Stacje	Pociąg mieszany Nr. II.		Pociąg osobowy Nr. IV.	
			Przychodzi	Odechodzi	Przychodzi	Odechodzi				Przychodzi	Odechodzi	Przychodzi	Odechodzi
		Lwów	rano	10 49	wieczór	10 28			Czerniowiec	rano	6 7	wieczór	9 12
1.43	10.85	Siechów	11 15	11 16	10 45	10 46	0.16	1.21	Sadagóra	6 13	6 14	9 16	9 17
1.32	13.81	Staresioło	11 45	11 53	11 6	11 11	1.05	12.52	Lużany	6 34	6 36	9 35	9 36
1.42	10.77	Bóbrka	12 14	12 15	11 26	11 27	1.30	9.86	Nepołkowce	6 54	6 55	9 51	9 52
1.02	7.74	Wybranówka	12 30	12 31	11 37	11 38	1.47	11.15	Sniatyn-Zalucze	7 14	7 20	10 8	10 13
0.95	7.21	Borynicze	12 46	12 52	11 48	11 53	2.10	15.93	Zabłotów	7 49	7 54	10 35	10 38
1.69	12.82	Chodorów	1 15	1 20	12 11	12 13	2.56	19.42	Kołomyja	8 33	8 39	11 7	11 12
0.92	6.98	Bortniki	1 35	1 38	12 24	12 27	2.06	15.63	Korszów	9 19	9 21	11 40	11 41
2.29	17.37	Bukaczowce	2 11	2 17	12 53	12 58	2.19	16.61	Ottynia	9 53	9 59	12 5	12 11
1.58	11.99	Bursztyn-Demianów	2 47	2 52	1 18	1 21	3.01	22.84	Stanisławów	10 36	11 1	12 42	12 50
1.48	11.23	Halicz	3 13	3 19	1 37	1 42	1.95	14.79	Jezupol	11 27	11 29	1 11	1 12
1.83	13.88	Jezupol	3 46	3 48	2 3	2 4	1.83	13.88	Halicz	11 54	12 —	1 32	1 3
1.95	14.73	Stanisławów	4 19	4 44	2 26	2 36	1.48	11.23	Bursztyn-Demianów	12 21	12 25	1 53	1 5
3.01	22.84	Ottynia	5 24	5 29	3 8	3 13	1.58	11.99	Bukaczowce	12 55	1 1	2 15	2 20
2.19	16.61	Korszów	6 11	6 13	3 41	3 42	2.29	17.37	Bortniki	1 38	1 44	2 45	2 47
2.06	15.63	Kołomyja	6 45	6 55	4 6	4 12	0.92	6.98	Chodorów	2 —	2 6	2 58	3 3
2.56	19.42	Zabłotów	7 27	7 32	4 37	4 42	1.69	12.82	Borynicze	2 29	2 37	3 18	3 23
2.10	15.93	Sniatyn-Zalucze	8 —	8 5	5 5	5 10	0.95	7.21	Wybranówka	2 52	2 53	3 34	3 35
1.47	11.15	Nepołkowce	8 24	8 25	5 26	5 27	1.02	7.74	Bóbrka	3 8	3 9	3 46	3 47
1.30	9.86	Lużany	8 43	8 44	5 42	5 43	1.42	10.77	Staresioło	3 28	3 38	4 2	4 7
1.65	12.52	Sadagóra	9 4	9 5	6 1	6 2	1.82	13.81	Siechów	4 12	4 13	4 28	4 29
0.16	1.21	Czerniowiec	9 11	wieczór	6 7	rano	1.43	10.85	Lwów	4 36	po połudn.	4 44	rano

### Bezpośrednie łączenia:

- Pociąg Nr. I. jest w połączeniu z pociągami: z Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Pragi, Opawy i Krakowa.
- Nr. III. — z Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Szczakowy, z Granicy i Krakowa.
- Nr. II. łączy się z pociągami do Krakowa, Szczakowy, Mysłowic, Granicy, Opawy, Ołomuńca, Pragi, Berna, Pesztu i Wiednia.
- Nr. IV. — do Krakowa, Szczakowy, Granicy, Ołomuńca, Berna, Pragi, Pesztu i Wiednia.

Lwów 20. Lipca 1869.

Ces. kr. upryw. towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej